

Zaostrzenie sytuacji w Kabardyno-Bałkarii

1 maja w zamachu bombowym w Nalczyku, stolicy Republiki Kabardyjsko-Bałkarskiej (RKB) na rosyjskim Kaukazie Północnym, zginęła jedna osoba, a ponad dwadzieścia zostało rannych. Był to kolejny przejaw zaostrzającej się od kilku tygodni sytuacji w republice, miejscowe władze zastanawiały się nad odwołaniem lokalnych obchodów Dnia Zwycięstwa. Nie można wykluczyć, że republika – uchodząca dotąd za relatywnie spokojną – ulegnie destabilizacji, podobnie jak w ubiegłych latach Inguszetia i Dagestan.

Zamach miał miejsce na trybunach toru wyścigowego, ładunek eksplodował nad lożą dla VIP-ów. Wśród rannych znaleźli się m.in. minister kultury RKB i były szef republikańskiego MSW. Celem zamachowców mógł być prezydent RKB Arsen Kanokow, który jednak na wyścigi nie przyjechał.

W ostatnich tygodniach w RKB zginęło w zamachach czterech funkcjonariuszy struktur siłowych – tyłu, ilu w trakcie całego 2009 roku (zabity został m.in. Zuber Szukajew, naczelnik Wydziału Śledczego republikańskiego MSW). Za zamachami stoją najprawdopodobniej bojownicy północnokaukaskiego podziemia islamskiego. Ich aktywizację należy wiązać z likwidacją 24 marca br. podczas operacji specjalnej Anzora Astemirowa – Kabardyjczyka, uważanego przez władze za jednego z głównych inspiratorów ataku islamistów na Nalczyk w październiku 2005 roku. Islamscy bojownicy dysponują w RKB silnym zapleczem i wiele wskazuje, że są zdolni zdestabilizować sytuację w republice. Oznaczałoby to rozszerzenie północnokaukaskiej „strefy niestabilności”, obejmującej obecnie Dagestan, Czeczenię i Inguszetię. <GÓR>